

Wstęp

Jeśli sięgnęłaś/sięgnąłeś po tę książkę, to prawdopodobnie jesteś nauczycielką/nauczycielem i podobnie jak większość z nas, jej autorem, pracujesz w szkole¹. Nie wiemy, jaki jest Twój stosunek do oceny zachowania, w którym miejscu, między „za” i „przeciw”, jesteś. Jesteśmy jednak przekonane, że – bez względu na to, czy uważasz, że ocena zachowania taka, jaką znamy, jest w porządku, czy raczej czujesz, że „coś tu nie gra” i wymaga zmiany – ta książka może okazać się dla Ciebie ważna. Proponujemy nową perspektywę spojrzenia na ocenianie zachowania i cieszymy się, że ją z nami poznasz.

Jesteśmy przekonane, że zachowanie i wychowanie to zjawiska, które dzieją się między ludźmi, w relacji i „ocena szkolna” naprawdę do nich nie pasuje. Ponieważ jednak zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem szkoły są zobowiązane do ustalania śródrocznych i rocznych ocen zachowania uczniów i uczennic, dlatego już od dłuższego czasu szukaliśmy takiego podejścia, w którym ocena zachowania przestaje być oceną. W niniejszej książce staramy się więc odpowiedzieć na pytanie, jak taką ocenę-nieocenę rozumiemy, przedstawiając trzy praktyczne modele wraz z komentarzami.

Nasze propozycje mogą być zastosowane w szkołach lub zainspirować do zmiany, która niekoniecznie musi przybrać postać jednego z zaproponowanych przez nas modeli.

¹ Autorki książki: Aleksandra Dopierała, Michalina Mruczyk, Renata Racinowska i Alicja Staszczuk są nauczycielkami w jednej z poznańskich szkół. Nad modelami oceniania zachowania pracowała z nimi Sylwia Jaskulska z Pracowni Pedagogiki Szkolnej (Wydział Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).

Niektóre propozycje są bliższe potrzebom rozwojowym młodszych uczniów i uczennic (i bardziej pasują do pierwszych etapów edukacji), inne dotyczą problemu oceny zachowania młodzieży.

Wszystkie zaś wpisują się w ramy obowiązującego prawa oświatowego.

Obowiązująca obecnie Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz.U. z 2022 r. poz. 2230) mówi, że celem procesu oceniania osiągnięć edukacyjnych oraz zachowania ucznia/uczennicy jest:

- informowanie o jego zachowaniu i postępach w tym zakresie,
- udzielanie pomocy przez przekazywanie informacji o tym, co zrobił dobrze i jak powinien dalej się uczyć,
- udzielenie wskazówek do samodzielnego planowania własnego rozwoju,
- motywowanie ucznia do dalszych postępów,
- dostarczenie rodzicom i nauczycielom informacji o postępach i trudnościach oraz o szczególnych uzdolnieniach,
- umożliwienie doskonalenia organizacji i metod pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Ważna jest dyskusja nad tym, czy rzeczywiście ocenianie szkolne, w tym ocenianie zachowania, realizuje wszystkie te założenia.

Renata²: Myśląc o ocenianiu zachowania przestudiowałam powyższy fragment ustawy bardzo uważnie. Może nawet zbyt uważnie i dokładnie – dość powiedzieć, że porządnie przemyślałam każdy z podpunktów tej „wylizanki”. I sama nie wiem – może to wina tego, że nie umiem odczytać intencji autora tekstu, ale nie widzę, w jaki sposób ocena wyrażona stopniem czy słowem ma podołać zadaniu tak, jak przewiduje ustawa. No spójrzcie sami – ma informować, pomagać, udzielać wskazówek, motywować, dostarczać, umożliwiać, doskonalić... Spróbujemy? Ja napiszę jakąś tradycyjną ocenę zachowania, a Ty powiesz mi, o czym ona informuje, w czym

² W ramach znajdują się komentarze autorek, ale także nauczycielek oraz uczniów i uczennic, którzy są oceniani zgodnie z prezentowanymi w książce modelami.

pomaga i jak motywuje. No dobrze... To niech będzie „dobry”. Po półrocznym byciu uczniem dostajesz taką informację: „dobry”. Tyle. Wiesz, co myślę? Myślę, że do spełnienia tych wszystkich funkcji, jakie ustawodawca przewidział dla oceniania zachowania, ocena wcale nie jest potrzebna.

Ocena zachowania poprzez systemy punktowe, często stosowane w szkołach, nie realizuje zapisów ustawy. Cały proces i jego efekty dalekie zaś są od tego, czego chcielibyśmy dla naszych uczniów i uczennic.

Uczeń/uczennica ma niewielkie możliwości samodzielnego planowania własnego rozwoju. Brakuje dynamizujących środowisko rozwoju dzieci i młodzieży narzędzi autorefleksji i możliwości podejmowania wyboru, wpływu na to, jak przebiega proces dydaktyczno-wychowawczy. Oparcie tego procesu na decyzjach nauczyciela/wychowawcy odbiera moc uczniowi i jednocześnie nie daje nauczycielom wystarczających informacji o tym, jak kształtuje się myślenie wychowanka o sobie samym. Idąc dalej, uniemożliwia efektywne zmiany w organizacji i metodach pracy szkoły.

Pomysł oceniania zachowania, który przedstawiamy, zasadza się na bardzo prouczniowskim rozumieniu ustawowych celów oceniania. Chcemy bowiem, żeby nasze uczennice i uczniowie:

- dostrzegali swoje zachowanie i jego zmiany,
- zastanawiali się nad skutkami swoich działań i brali pod uwagę innych ludzi i ich potrzeby,
- samodzielnie planowali swój rozwój,
- mieli motywację i chęci do dokonywania zmian i rozwoju.

Zależy nam też, aby rodzice, opiekunowie i nauczyciele (jako najbliżsi dorośli) mogli dostrzegać trudności ucznia/uczennicy oraz obszary szczególnego rozwoju i dzięki temu doskonalić organizację i metody pracy dydaktycznej i wychowawczej. A także po prostu lepiej mogli rozumieć swoje dziecko czy wychowanka. Chcemy także, żeby uczeń i uczennica mogli poznawać sami siebie. Podejmowanie refleksji, przyglądanie się sobie i innym, to ważne elementy rozwoju. Umiejętność

poznawania siebie umożliwiła poszukiwanie własnej tożsamości oraz zakończenie okresu dzieciństwa i dorastania ze świadomie formułowaną odpowiedzią na pytanie „Kim jestem?”.

Zgodnie z Ustawą o systemie oświaty ocenianie zachowania ucznia/uczennicy polega na rozpoznawaniu przez wychowawcę, nauczycieli oraz uczniów tego, na ile uczeń/uczennica respektuje zasady współżycia społecznego i normy etyczne oraz prawa i obowiązki określone w statucie szkoły. Warto zaprosić różne osoby ze społeczności szkolnej do tego, aby brały udział w tym procesie. Stąd w naszej propozycji proces ustalania oceny zachowania zawiera aktywności dla:

- ucznia/uczennicy w ramach autorefleksji,
- kolegi/koleżanki, którzy udzielają mu informacji,
- wychowawcy/wychowawczynie prowadzącego rozmowę podsumowującą.

Droga, którą jako autorki tej książki przeszliśmy od myśli „nie chcemy oceniać w szkole zachowania” do miejsca, w którym jesteśmy teraz, trwała pięć lat i i nadal nią idziemy. Przez te lata wiele razy doświadczyliśmy tego, że małe zmiany pomagają dostrzegać nowe wymiary oceniania i ich wpływ na uczniów. Pomyśły, które opisujemy w tej książce, pokazują nasze myślenie na różnych etapach tej drogi.

Na początku istotne było dla nas odejście od traktowania oceniania zachowania jako po prostu ustalania ocen cyfrowych.

W ocenianiu zachowania nie chcieliśmy stawiać ocen: dobry, poprawny, wzorowy, bo one za bardzo kojarzyły się nam z oceną moralną człowieka. W dyskusjach, które wtedy toczyliśmy, padały różne pomysły, łącznie z takimi, aby wszyscy uczniowie otrzymywali ocenę bardzo dobrą lub wzorową, lub żeby zwyczajnie uczniowie wybierali ocenę, jaką będą mieli wpisaną na świadectwie. Nie zdecydowaliśmy się na żaden z tych pomysłów ze względu na to, że ważne wydawało nam się skorzystanie z czasu podsumowań śródrocznych i rocznych do przyglądania się sobie nie tylko w kontekście zmian i postępów w obszarze wiedzy, ale także kompetencji społecznych i emocjonalnych. Wtedy wypracowaliśmy pomysł, który je uwzględ-

nił. Dzięki temu ocena zachowania przestała być „miarą grzeczności i podporządkowania”. Ten model, dla nas bazowy, przedstawiamy w pierwszej części książki.

Początkowo uczennice i uczniowie dokonywali oceny siebie i rówieśników, wykorzystując przygotowane przez nas narzędzie.

Zauważyliśmy, że młodsi z nich nie zawsze rozumieli sformułowania, które czytali w stworzonej przez nas tabeli. Podczas pracy potrzebowali od nas dodatkowych wyjaśnień.

Drugim wyzwaniem było to, że w ocenie rówieśniczej uczniowie czasami mówili wprost o tym, że koledze czy koleżance dadzą maksymalne odpowiedzi, świadczące o wysokich kompetencjach, bo przecież liczy się to do oceny końcowej. Wtedy zaczęliśmy podejmować próby, które miały na celu lepsze dostosowanie metody do wieku uczniów oraz to, żeby uczniowie i uczennice mieli bardziej aktywną i twórczą rolę w refleksji nad sobą. Każdy z zespołów nauczycielek i nauczycieli pracujących na różnych etapach edukacyjnych poszedł wtedy własną ścieżką.

Dlatego właśnie nasza książka jest podzielona na trzy części: poświęconą pierwszemu modelowi, który pozwolił nam odejść od standardowych metod ustalania oceny zachowania, a także części poświęcone modelom dla młodszych i starszych uczniów.

Poza opisem danego podejścia w każdym z rozdziałów Czytelnik znajdzie nasze komentarze, a także komentarze innych nauczycielek i nauczycieli oraz uczniów i uczennic. Te komentarze to odpowiedź na pytanie: czym różni się nasze marzenie o nieocenianiu zachowania od ocen, które znamy? Taka forma narracji pozwoliła nam uniknąć „rozdziałów teoretycznych”, a jednocześnie dać wyraz temu, co w warstwie właśnie teoretycznej, naukowej jest ramą przyjętych rozwiązań. Mogliśmy też zaprezentować indywidualne opinie każdej z nas, bo choć myślimy o szkole bardzo podobnie, trochę się jednak różnimy.

W książce nie ma przypisów, ale zamyka ją lista książek i artykułów, które były naszą bazą wiedzy. Zamieszczamy też spis tekstów, które same dotąd napisałyśmy

o ocenianiu zachowania. Zapraszamy do poszerzania wspólnego pola refleksji także poprzez lekturę tych opracowań.

Praca nad nieocenianiem jeszcze się nie skończyła. Spodziewamy się, że w ciągu kilku najbliższych lat dostrzeżemy w reakcjach uczniów i swoich coś, czego nie widzimy teraz. Takie momenty są właśnie motorem zmiany. Zmiany w dobrym kierunku.

Dziękujemy, że jesteś z nami.